

ANDRZEJ KOTALA
Akademia Rolnicza im. H. Kollątaja w Krakowie

DOSTOSOWYWANIE SIĘ ROLNICTWA I JEGO OTOCZENIA DO GOSPODARKI RYNKOWEJ (sprawozdanie z konferencji)

W dniach 5 i 6 grudnia 1991 roku w Błażejewku k. Poznania odbyła się konferencja naukowa na temat: „Dostosowywanie się rolnictwa i jego otoczenia do gospodarki rynkowej”. Jej organizatorem był: Komitet Ekonomiki Rolnictwa PAN, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Instytut Rozwoju Gospodarczego Szkoły Głównej Handlowej. Konferencja zgromadziła liczne grono pracowników nauki z całego kraju, zajmujących się ekonomicznymi i organizacyjnymi aspektami rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Przygotowane wcześniej i rozesłane do uczestników referaty* w liczbie trzynastu podzielone zostały na dwie grupy. Pierwsza obejmowała problematykę zachowań gospodarstw rodzinnych państwowych i spółdzielczych w przechodzeniu do warunków gospodarki rynkowej, druga natomiast dotyczyła procesów dostosowawczych w przemyśle spożywczym oraz instytucjach obsługujących wieś i rolnictwo. Opracowane referaty stanowiły zazwyczaj podsumowanie pewnego etapu badań nad sytuacją rolnictwa (poszczególnych jego sektorów) oraz pozostałych ogniw gospodarki żywnościowej w nowych warunkach ekonomicznych.

Z uwagi na wcześniejsze przesłanie swoich tekstów autorzy nie prezentowali referatów podczas konferencji zabierając jedynie głos w dyskusji. Wprowadzeniem do niej były zagajenia: prof. Klemensa Ratajczaka z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu na temat: przystosowania się rolnictwa do gospodarki rynkowej oraz prof. Zygmunta Smoleńskiego z IERiGŻ, który mówił o dostosowywaniu się otoczenia rolnictwa do warunków gospodarki rynkowej.

* Wykaz przygotowanych referatów: W. J. Ciechomski „Warunki i skutki działań interwencyjnych Agencji Rynku Rolnego”, K. Duczkowska-Małysz „Przystosowanie instytucji wiejskich do warunków gospodarki rynkowej”, M. Duczkowska-Piasecka „Procesy dostosowawcze do gospodarki rynkowej (na przykładzie badanych przedsiębiorstw przemysłu spożywczego)”, S. Dyka „Tendencje przemian w obsłudze wsi i rolnictwa”, E. Gorzelak „Produkcja rolnicza w okresie powstawania gospodarki rynkowej”, B. Gregor „Postawy produkcyjne rolników w warunkach przechodzenia do gospodarki rynkowej”, Z. Grochowski, M. Kaźmierczak „Dostosowywanie się indywidualnych gospodarstw wysokotowarowych (specjalistycznych) do warunków gospodarki rynkowej”, W. Guzewicz „Państwowe i spółdzielcze gospodarstwa rolne w warunkach gospodarki rynkowej”, W. Józwiak „Przedsięwzięcia adaptacyjne gospodarstw indywidualnych w Polsce w latach 1988–1990”, S. Makarski, M. Grzybek „Mechanizmy przystosowawcze rolników do sytuacji rynkowej”, J. Piwowar „Zachowanie się gospodarstw indywidualnych w warunkach rynkowych w zakresie kształtowania produkcji i zbytu”, T. Tokarzewski „Kontakty handlowe gospodarstw specjalistycznych”, R. Urban „Przemiany strukturalne przetwórstwa spożywczego”.

Otwierając konferencję, prof. Franciszek Tomczak postawił wiele pytań, przed którymi stoi dziś nauka, a wśród nich najważniejsze: jak zachowuje się rolnictwo w aktualnej sytuacji rynkowej nacechowanej wieloma barierami, a zwłaszcza barierą popytu na produkty rolne? Jakie wnioski z obecnej sytuacji płyną dla szeroko pojętego agrobiznesu, w jaki sposób organizować rynek żywnościowy itp.? Pojawiają się również, zdaniem prof. Tomczaka, nowe pytania dotyczące problemów własnościowych w rolnictwie i jego otoczeniu, jak również przewidywać co do skutków przystąpienia Polski do EWG. Poszukiwanie odpowiedzi na tego typu wątpliwości to główne zadanie, jakie postawiono przed omawianą konferencją.

Zagajenia pierwszej grupy referatów dokonał prof. Klemens Ratajczak, zwracając uwagę na dużą mozaikę postaw i wypowiedzi rolników zawartych w poszczególnych sondażach będących treścią przedłożonych opracowań. Wynika z nich, że środowisko rolnicze jest dezorientowane, a podejmowane decyzje są nieraz sprzeczne z logiką rynkową. Pomimo jednak braku racjonalności w rozumieniu spraw rynkowych widać dużą racjonalność rolników w podejmowaniu decyzji produkcyjnych. W sumie, na tle innych działów, ocena rolnictwa wypada pomyślnie, gdyż roczny spadek produkcji w ostatnich latach wyniósł tylko 2%, podczas gdy w przemyśle spadek ten sięga 40%.

Temat konferencji, zdaniem prof. Ratajczaka, widzieć trzeba bardzo szeroko, gdyż nie chodzi tylko o dostosowywanie się rolnictwa do gospodarki rynkowej. Stawiając tak problem zakładamy, że gospodarka ta już jest, a w rzeczywistości gospodarka ta dopiero się tworzy. Na drodze dochodzenia do niej widzieć musimy wzajemne oddziaływanie na siebie rynku i producenta.

Wchodząc w uwarunkowania systemowe, całą działalność gospodarczą i usługową podzielił prof. Ratajczak na dwa podstawowe człony, tj.: segment gospodarki żywnościowej oraz segment pozażywnościowy. Zadaniem gospodarki żywnościowej jest zagwarantowanie podstawowych potrzeb biologicznych społeczeństwa; jest to wielkość określona, która ma swoją granicę. Narody tak naprawdę, stwierdził prof. Ratajczak, nie różnią się w sposób zdecydowany pod względem działu żywnościowego, różnią się przede wszystkim działem pozażywnościowym. Jeśli kraje rozwinięte doszły do pewnej granicy pod względem zaspokojenia środków żywnościowych, starają się minimalizować nakłady i dążą do wzrostu wydajności pracy w rolnictwie. U nas w przeszłości zablokowane zostały drogi wzrostu wydajności pracy w rolnictwie, a podejmowane decyzje miały bardziej charakter polityczny niż ekonomiczny. Odwrócenie tych tendencji i stopniowe podnoszenie wydajności pracy w dziale żywnościowym jest niezbędne dla pobudzenia wzrostu wydajności w całej gospodarce.

Drugą grupę referatów obejmujących przegląd sytuacji przedsiębiorstw reprezentujących tzw. otoczenie rolnictwa scharakteryzował prof. Zygmunt Smoleński. Konkretyzując pojęcie otoczenia rolnictwa zaliczył do niego następujące formy działalności: odbiór produktów rolniczych, zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji, obsługę rolnictwa oraz przetwórstwo. W przedłożonych referatach wg prof. Smoleńskiego znaleźć można opis i zasady funkcjonowania poszczególnych działalności w poprzednim systemie społeczno-gospodarczym. Na tle tych informacji widać, przed czym stoi obecnie otoczenie rolnictwa, jakie przeszkody musi pokonać

na drodze do gospodarki rynkowej. Problemy te, zdaniem prof. Smoleńskiego, można sprowadzić do następujących zagadnień:

1. Bardzo szybko udało się w Polsce wprowadzić zasady gospodarki rynkowej, w ciągu jednego roku nastąpiło przejście od gospodarki niedoborów do gospodarki nadwyżek. Uwolnione ceny ukształtowały się na poziomie gwarantującym równowagę rynkową, zaczęły się tworzyć nadwyżki towarów. Ta zmiana była pewnym zaskoczeniem dla producentów rolnych przyzwyczajonych do łatwego zbytu wytworzonych produktów. W nowej sytuacji tradycyjny rynek producenta przekształcił się w rynek konsumenta.

2. W przedsiębiorstwach należących do otoczenia rolnictwa pracują w większości osoby obciążone starymi nawykami i postawami opóźniającymi procesy dostosowawcze. Zmiany w sposobach myślenia, trwające zazwyczaj latami, będą przebiegać często na skraju sytuacji kryzysowych nasilających się w zderzeniu z nową rzeczywistością. Te zmiany postaw i sposobów myślenia najczęściej wymuszane są przez reguły gry rynkowej, nie da się tego załatwić poprzez szkolenia i wykłady. Utrzymujący się też stary system sprawozdawczości w przedsiębiorstwach uniemożliwia przeprowadzenie badań marketingowych *ex ante* pomocnych w podejmowaniu trafnych decyzji produkcyjnych i ekonomicznych.

3. Aktualnie funkcjonujący rynek, wykazujący wiele ułomności, nie jest jeszcze rynkiem właściwym dla rozwiniętej gospodarki rynkowej. Są obszary, gdzie na skutek wysokich zapasów i kosztów oprocentowania kredytów występują zatory i w związku z tym nie ma chętnych do uczestnictwa w obrocie. Takim obszarem jest np. zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji, gdzie brak mechanizmów rynkowych daje się szczególnie we znaki.

4. W poprzednim systemie nastąpił zupełny zanik więzi między podmiotami należącymi do sektora przetwórczego a samymi producentami. Były wprawdzie próby integracji pionowej, głównie opartej o kontraktację, ale doprowadziły one w rzeczywistości do wyobcowania tych dwóch podstawowych ogniw gospodarki żywnościowej. W ostatnim roku zarysowały się przejawy łagodzenia skutków izolacji. Tak np. po wielu protestach rolników-producentów mleka, ukazujących niegospodarność spółdzielni mleczarskich, nastąpił etap powolnego rozumienia wzajemnych interesów. Mleczarnie przestawiając swą strukturę organizacyjną dają większe udziały producentom, przez co zwiększają własne możliwości finansowe i nie są zmuszone do korzystania z drogich kredytów. Podobną współpracę obserwuje się pomiędzy producentami buraków cukrowych i cukrowniami.

5. Przetwórstwo rolnicze jest najbardziej newralgicznym punktem gospodarki żywnościowej. Przemysł spożywczy znajduje się w trudnej sytuacji ze względu na niski stan środków obrotowych oraz z tytułu obciążeń podatkowych i dywidendy. Brak polityki proprodukcyjnej państwa wywołuje kryzys doprowadzający do upadku przedsiębiorstw.

6. Obserwując przebieg prywatyzacji i dyskusje w tym zakresie odnosi się wrażenie, że prywatyzacja jest celem samym w sobie. W praktyce ważne jest nie tyle samo prywatyzowanie przedsiębiorstw, ile upowszechnianie nowego sposobu gospodarowania opartego na kapitalistycznych stosunkach produkcji, gdzie właścicielem jest

kapitał. Przekształcaniom przedsiębiorstw powinno się poświęcać więcej uwagi, przy czym preferować należałoby ewolucyjną drogę przemian, np.: utworzenie spółki skarbu państwa, a w następnej kolejności spółki kapitałowej. Nie do przyjęcia na szerszą skalę jest prywatyzacja z zastosowaniem tzw. ścieżki likwidacyjnej.

7. W kontekście dotychczasowego stanu wiedzy na temat procesów dostosowawczych w rolnictwie nasuwa się pytanie: czy celowe byłoby przywrócenie opiekuńczej roli państwa w zakresie gospodarki żywnościowej? Wyprzedzając dyskusję na ten temat prof. Smoleński zdecydowanie przeciwstawił się temu, motywując, że taka polityka doprowadza do zaniku przedsiębiorczości, hamuje postęp. Nie znaczy to, że nie jest potrzebna interwencyjna rola państwa. Powinna ona mieć charakter strategiczny i polegać na propagowaniu długofalowej polityki państwa. Taka polityka jest dopiero w stanie dać informacje poszczególnym podmiotom co do reguł gry rynkowej i stosowanych ograniczeń, a zwłaszcza ograniczeń importowo-eksportowych.

Zaprezentowane powyżej zagajenia oraz przedłożone przez poszczególnych autorów opracowania były podstawą do dyskusji, której tematyka dotyczyła aktualnych zjawisk i procesów dokonujących się w rolnictwie i całej gospodarce żywnościowej. Nie sposób w tym krótkim opracowaniu przytoczyć wszystkie myśli wypowiediane w czasie dwudniowej dyskusji, dlatego też ograniczymy się do zasygnalizowania głównych zagadnień, które przewijały się najczęściej podczas konferencji. *

Jednym z nich był problem postaw i zachowań rolników oraz reakcji całego rolnictwa wobec nowej, sytuacji rynkowej. Zmieniające się ciągle warunki ekonomiczne i brak jasno sprecyzowanej wizji sprzyjają upowszechnianiu się pasywności produkcyjnej i zanikowi motywacji do modernizacji gospodarstw.

Rozważając sytuację, w jakiej się obecnie znajdujemy, prof. Gorzelak postawił pytanie: czy można już mówić o gospodarce rynkowej, czy raczej o wytworzonej sytuacji gospodarczej i społecznej? Przystosowując się właśnie do wytworzonej sytuacji, rolnictwo gwałtownie obniżyło intensywność, której spadek szacowany jest na 30%, a w niektórych przypadkach dochodzi nawet do 50%. Wg prof. Józwiaka w skali kraju tylko około 25% gospodarstw użytkujących 38% użytków rolnych radzi sobie w sposób zadowalający z wymogami gospodarki rynkowej. Pozostałe przeżywają trudności o różnym natężeniu. Pod względem siły ekonomicznej terytorialny rozkład gospodarstw jest bardzo niesymetryczny, przy czym zróżnicowanie regionalne, zdaniem prof. Józwiaka, będzie się dalej pogłębiać. Największe problemy dotyczyć będą południowych województw, a zwłaszcza regionów górskich. W tej części kraju utrwała się już obecnie model gospodarstwa wielokierunkowego, opartego wyłącznie na samowystarczalności rodziny (doc. Makarski), a nasilające się wraz z reformą działów pozarolniczych bezrobocie na wsi znacznie pogarsza sytuację ekonomiczną, zwłaszcza drobnych gospodarstw rolnych (dr Kotala). W związku z tym istnieje duże zapotrzebowanie rolników na doradztwo w zakresie zmian kierunku produkcji w gospodarstwie, a także potrzebna jest pomoc w poszukiwaniu nowych źródeł utrzymania rodzin rolniczych.

* Zgodnie z zapowiedzią organizatorów wszystkie referaty w formie skróconej oraz głosy w dyskusji po odpowiednim opracowaniu wydane zostaną w formie zwartej publikacji.

Odpowiadając na pytanie dotyczące przejścia do gospodarki rynkowej i miejsca, w jakim się znajdujemy, prof. Tomczak określił sytuację jako niejasno zdefiniowaną, praktycznie bez działającego mechanizmu, gdyż poprzedni już nie działa, a nowy jeszcze nie w pełni. W kształtowaniu przyszłości musi być brany pod uwagę czynnik czasu. Proces transformacji rolnictwa z jednego systemu w drugi obejmuje długi cykl reformowania, jest to proces ciągły i wieloczynnikowy (prof. Hunek). Dzisiaj nie potrafimy jeszcze odpowiedzieć na pytanie, do czego zdążamy, jaki model gospodarki rynkowej będzie modelem ostatecznym, jaka ma być w nim rola państwa i agend rządowych? Bardzo konkretną propozycją systemową jest tzw. urolniczenie strategii gospodarki lansowanej przez prof. Hunka oraz z tym związane „urolniczenie ekspansji zagranicznej Polski”, w której prof. Tomczak widzi szansę wyjścia na świat, a zwłaszcza do Europy Wschodniej. Trzeba się jednak liczyć z pewnymi ograniczeniami, jakie towarzyszą eksportowi żywności, i faktem, że republiki byłego Związku Radzieckiego mogą szybko dojść do samowystarczalności, a nawet nadwyżek żywności.

Ożywioną dyskusję podczas konferencji wywołał problem importu żywności do Polski oraz jego wpływu na krajową produkcję rolniczą. Zdecydowanym przeciwnikiem kupowania silnie dotowanej żywności i innych towarów zagranicznych jest prof. Gorzelak. W zaniedbywaniu własnej produkcji i uzależnianiu się od światowego rynku żywnościowego widzi duże zagrożenie dla przyszłości rodzimej produkcji rolniczej. Już teraz zmuszeni jesteśmy do importu masła, gdyż drastycznie spada skup mleka i pogłowie bydła. Wg dyr. Gąsiora z Regionalnej Agencji Rynku Rolnego w Warszawie, rok 1992 będzie prawdopodobnie rokiem deficytu: mięsa, masła, zbóż oraz rzepaku. Rezygnacja z importu nie może jednak oznaczać odejścia od prawdziwej ekonomiki własnej produkcji rolniczej. Lansowana przez wiele lat koncepcja samowystarczalności żywnościowej nie jest kategorią ekonomiczną (prof. Hunek). Jest to produkcja niezależna od kosztów, co nie jest zgodne z interesem konsumenta. Jego nie tyle interesuje miejsce produkcji danego artykułu, ile wartość użytkowa i cena (prof. Duczkowska-Małysz).

Problem przechodzenia rolnictwa z jednego systemu w drugi wymaga aktywnej polityki państwa, gdyż jak zauważa prof. Wojciechowska-Ratajczak, nie wszystkie gospodarstwa mają szansę w krótkim czasie dostosować się do gospodarki rynkowej. Podobne stanowisko reprezentuje prof. Duczkowska-Małysz. Nie wszystkie gospodarstwa uda się „przeciągnąć” przez okres przejściowy reformy, nasuwa się więc pytanie – jak pozostałym gospodarstwom zapewnić godziwą egzystencję? Dotyczy to zwłaszcza gospodarstw słabych, które z punktu widzenia produkcji i rynku nie mają większego znaczenia. Tą grupą gospodarstw wg prof. Duczkowskiej-Małysz muszą się zająć służby socjalne finansowane z budżetu państwa. Pozostałe gospodarstwa (mocne ekonomicznie oraz rozwojowe) podlegać będą procesom modernizacyjnym, w których wyzwalać się będą nadwyżki siły roboczej. Droga do wzrostu kondycji gospodarstwa chłopskiego jest więc orientacja proefektywnościowa osiągnięta głównie przez wzrost wydajności pracy (prof. Wojciechowska-Ratajczak).

Zagadnienie wydajności pracy w rolnictwie było również poruszane przez innych dyskutantów, a wcześniej mówił o tym szeroko w zagajeniu prof. Ratajczak. Wg prof. Herera szybki wzrost wydajności nie będzie możliwy ze względu na brak miejsc pracy w działach pozarolniczych i niski stopień rozwoju infrastruktury na wsi. Jeśli ma wzrosnąć wydajność pracy, musi nastąpić uwolnienie siły roboczej z rolnictwa, a to wymaga środków budżetowych ukierunkowanych na szkolenia oraz preferencyjne kredyty dla osób podejmujących działalność pozarolniczą (prof. Więckowicz). Poszukując wzorców przyszłego oblicza polskiej wsi można wykorzystać pewne elementy japońskiego modelu rolnictwa, gdzie niezbyt wysoka wydajność pracy rekompensowana jest wysokimi subwencjami państwowymi. Japonia jest przykładem pełnej interwencji państwowej na rynku rolnym (prof. Tomczak). Model tego typu interwencji nie jest w Polsce w najbliższym czasie możliwy ze względów ekonomicznych, niemniej pewne działania regulujące rynek są już teraz niezbędne. Instytucją powołaną w tym celu jest Agencja Rynku Rolnego, której działalność interwencyjna obejmuje już znaczną część produktów rolnych będących w obrocie rynkowym. Jak wynika z relacji osób reprezentujących Agencję (dyr. Gąsiorek, mgr Jeżowski), główne utrudnienia w sprawnym działaniu interwencyjnym tej instytucji wynikają z niedostatecznej ilości środków finansowych oraz niesprawnego systemu informacji rynkowej. Aby zabiegi interwencyjne były skuteczne i wyprzedzały zmiany w zakresie podaży i popytu, muszą opierać się na wiarygodnych źródłach informacji. Istnieje zatem pilna potrzeba utworzenia profesjonalnego systemu informacji w rolnictwie (dr Pieniążek, mgr Ciechomski).

Aktualnym problemem rolnictwa podnoszonym często w dyskusjach i publikacjach jest prywatyzacja sektora państwowego w rolnictwie. Sprawie tej towarzyszy wiele emocji i nerwowości, co odbija się ujemnie na sytuacji społecznej i produkcyjnej państwowych gospodarstw rolnych oraz utrudnia podejmowanie racjonalnych decyzji przekształceniowych. Konferencja wykazała, że popełnione w dotychczas stosowanych metodach prywatyzacyjnych błędy pogłębiły procesy destrukcyjne w znacznej części sektora państwowego. Szczególne trudności przeżywają już teraz przedsiębiorstwa państwowe w północno-wschodniej części kraju (prof. Łągona). Prof. Gajewski wyraził wątpliwość, czy powołana Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa rozwiąże wszystkie problemy związane z prywatyzacją. Wg prof. Herera całkowite deprecjonowanie własności państwowej jest błędem, ale też nie można mówić, że wzrosła efektywność zużycia środków produkcji w PGR. Jeżeli nawet gospodarstwa państwowe obniżyły nawożenie NPK z 300 kg/ha do 150, to oznacza to, że rynek zmusił je do zmniejszenia nieefektywności zużywanych środków produkcji. Niezależnie od restrukturyzacji, jakiej podlegają obecnie PGR, prof. Tomczak uważa za celowe utrzymanie w dalszym ciągu kilkuprocentowego udziału własności państwowej, przydatnej m.in. w szerzeniu postępu biologicznego w rolnictwie.

W końcowej części przeglądu głównych wątków dyskusji warto zwrócić uwagę na fakt, że uwarunkowania, w jakich dokonuje się proces adaptacji rolnictwa i jego otoczenia do wymogów rynku, tkwią w dużej mierze poza sferą gospodarki żywnościowej. Decydującym czynnikiem jest ogólny stan gospodarki oraz tendencje w kształtowaniu się dochodu narodowego. Dotychczasowy rozwój rolnictwa był, zdaniem prof. Czyżewskiego, hamowany przez nadmierne wypompowywanie akumula-

cji oraz błędy strategii lat 1980–90, które owocują m.in. brakiem zaplecza instytucjonalnego. Rolnictwo było i jest w dalszym ciągu zbyt słabym partnerem w stosunku do innych działów gospodarki.

Podsumowania dwudniowych obrad konferencji dokonał prof. Sławomir Dyka, podkreślając jej znaczenie w pogłębianiu procesu edukacyjnego, a zwłaszcza w upowszechnianiu ekonomicznego i rynkowego sposobu myślenia. Konferencja dowiodła, że wśród ekonomistów i pracowników nauki istnieje bogata mozaika poglądów, wypowiedzi i niepokojów co do stanu i perspektyw rozwojowych krajowej gospodarki żywnościowej. Przygotowane opracowania oraz dyskusja nad przebiegiem procesów rynkowych ujawniły też obszary, które są dotychczas mało rozpoznane i wymagają dalszych badań. Jeśli efekty konferencji przekazane zostaną do praktyki oraz wykorzystane w pracy naukowej i dydaktycznej, to można mówić, że spełniła ona swoje zadanie, stwierdził prof. Dyka. Powinnością uczestników jest jak najszersze przeniesienie prezentowanych poglądów i wątpliwości do praktyki rolniczej i organów decyzyjnych.